

Adam Bałabuch

Świętej Bożej Rodzicielki - Macierzyńska miłość Maryi

Wrocławski Przegląd Teologiczny 1/2, 119-120

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

P O M O C E D U S Z P A S T E R S K I E

1 I 1994 – ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI

Macierzyńska miłość Maryi

1. W obrazie matki tulącej do swego serca bezbronne dziecko odnajdujemy tak wiele ciepła, dobroci i miłości, że nie sposób nie myśleć o tajemnicy macierzyństwa z wielkim szacunkiem i czcią. Jest to przecież obraz tak bardzo ludzki i serdeczny. Dlatego odwołujemy się do niego u początku Nowego Roku kalendarzowego, by opromienić go czystą i głęboką miłością, jakiej wzór mamy w miłości macierzyńskiej. Dziecko czuje się szczęśliwe i bezpieczne, kiedy jest ogarnięte kochającymi ramionami matki. My także chcemy dzisiaj jeszcze raz spojrzeć na czuwającą przy żłóbku Bożego Dziecięcia Matkę Boga, by patrząc na Jej wielką miłość, powierzyć się Jej macierzyńskiej opiece i prosić, aby czuwała nad nami w Nowym Roku, jak czuwała nad swoim Synem w Betlejem.

2. *Pasterze pospiesznie udali się do Betlejem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie* (Łk 2,16). Bóg czyni wszystko według swojej najwyższej mądrości. Działa w sposób prosty i naturalny. Posyła swojego Jednorodzonego Syna na świat, aby przez Niego dokonano się odkupienie człowieka. Bóg poszukiwał Niewiasty, aby Odwieczne Słowo z Niej właśnie przyjęło ludzkie ciało. I znalazł Maryję, w której upodobał sobie. Moc Ducha Świętego sprawiła, że stała się Matką Syna Bożego.

Pod sercem Matki-Dziewicy kształtowało się życie Boga-Człowieka. I wtedy już w przedziwnej tajemnicy zostało złączone życie naszego Zbawiciela i Jego Matki. To najgłębsza i najdoskonalsza miłość połączyła Matkę i Jej Boskiego Syna. Matka Najświętsza, której zostało powierzone Dziecię Jezus, ratowała Je wraz ze św. Józefem od licznych niebezpieczeństw, otaczała Je gorącością i ciepłem macierzyńskiej miłości. Maryja była aż do końca obecna przy Synu, towarzyszyła Mu swoją miłością także wówczas, kiedy umierał na krzyżu.

Cała zresztą wielkość Maryi płynie z wielkości i godności Jej Syna, który jest Bogiem-Człowiekiem. Stąd Boże Macierzyństwo Matki Najświętszej jest Jej największym przywilejem. Wszelkie inne przywileje, jakimi Maryja została obdarowana, stały się Jej udziałem właśnie ze względu na dar Bożego Macierzyństwa. Dlatego też Matka Boża wskazuje nam zawsze na Syna i poucza nas, byśmy w każdej sytuacji słuchali tego, co On mówi. Jego słowo ukazuje nam bowiem jedyną pewną drogę, która prowadzi człowieka do pełni życia.

Jeśli zatem Kościół dzisiaj w Nowy Rok kieruje nasz wzrok ku Bożej Rodzicielce, to czyni to dlatego, gdyż Ona prowadzi nas do Syna. Na tej naszej drodze, prowadzącej do spotkania ze Zbawicielem, Matka Boża pochyła się nad nami z tą samą miłością, z jaką pochyliła się nad Dziecięciem Jezus w Betlejem. Z Matką droga zawsze wydaje się być łatwiejsza do przebycia, nawet gdyby pojawiło się na niej wiele trudności.

3. Matka, Matka Boga i Matka ludzi, moja Matka – oto tytuł najwspanialszy i najbardziej nam potrzebny. Potrzebujemy Matki, która z miłością towarzyszyłaby nam w naszej drodze, w naszym duchowym wzrastaniu, kształtowaniu w sobie „nowego człowieka”, a ostatecznie w drodze do Jezusa. Dlatego z wielką ufnością spoglądamy dzisiaj w kierunku Bożej Rodzicielki. Ona przecież zawsze pragnie naszego autentycznego dobra. Jest to głębokie przekonanie, które towarzyszy Kościołowi od samego początku. Modlitwa przez Maryję i z Maryją przemienia to, co wydaje się być takie trudne, co sprawia nieraz wiele bólu.

Pragnę zachęcić dzisiaj każdego z osobna, aby nie zapominać o Maryi w swoich codziennych wysiłkach, aby próbować duchowo zbliżyć się do Niej – to przecież także moja Matka. Maryja nigdy nie odmawia pomocy tym, którzy się do Niej w potrzebie uciekają. Oto świadectwo pewnej matki zamieszczone w książce pt. *Matka Boża w moim życiu*.

„Największą radością w moim życiu było macierzyństwo. Ogromnie kocham moje dzieci i czasem nawet zastanawiam się, czy za bardzo im nie pobłażam. Chciałabym, aby wyrosli na prawych ludzi służących Bogu i ludziom (...). Kiedyś moja ukochana córeczka bardzo zachorowała (...). Lekarze nie rokowali żadnych nadziei. Ogromnie chciałam jechać z mężem na Jasną Górę, bo tam u Matki Boskiej Częstochowskiej, która zawsze mnie ratowała w trudnych chwilach, widziałam jedyny ratunek (...). Błagałam Maryję, aby mi nie odbierała mojego drogiego dziecka – by mu przywróciła życie i zdrowie oraz pełną sprawność. Ja, matka, która wylała morze łez, tak bardzo błagałam Maryję razem z rodziną i zostałam wysłuchana. Nie wiem, czy potrafię modlić się kiedyś w życiu z tak wielką wiarą i ufnością jak wtedy” (s. 200).

4. Kiedy sprawujemy Eucharystię, wspominamy również Matkę Najświętszą, która zawsze jest obecna tam, gdzie jest Jej Syn. Między innymi w pierwszej Modlitwie Eucharystycznej modlimy się: „Zjednoczeni z całym Kościołem, ze czcią wspominamy najpierw pełną chwały Maryję, zawsze Dziewicę, Matkę Boga i naszego Pana Jezusa Chrystusa (...)”. Wspominając Bożą Rodzicielkę w liturgii, oddajemy Jej także cześć za to, że za Jej przyczyną *Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas* (J 1,14). Syn Boży pozostaje bowiem odtąd nieustannie obecny pośród nas w swoim Ciele i w swojej Krwi i zaprasza, byśmy spożywali Jego Ciało i pili Jego Krew. Chcemy przyjmować Ciało Chrystusa w swoje życie z taką miłością i zawierzeniem, jak przyjęła Je Maryja, Matka Boża.

5. Pojawiają się w życiu ciągle na nowo różne niepokoje, może czasami również jakieś załamania, wątpliwości, które nurtują nasze serce. W takich sytuacjach chcemy pamiętać, że nie jesteśmy sami, bo z woli samego Jezusa Ona – Matka jest obecna na naszej drodze, by wstawiać się za nami u Syna. Świadomi tej prawdy pragniemy w szczególny sposób prosić dzisiaj Maryję, Matkę Jezusa i naszą, by była z nami w naszych trudach, radościach, we wszystkich doświadczeniach, jakie mają stać się naszym udziałem w tym Nowym Roku. Czynimy to z wielką ufnością, pomni na tę specyficzną więź miłości, jaka istnieje między matką a dziećmi.

ks. Adam Bałabuch